

Wg anarchistów władza zastrasza społeczeństwo

28 maja 2016

Rząd używa straszaka terroru aby wymusić przyzwolenie na inwigilację i ograniczenie praw obywatelskich – tak oceniają ostatnie wydarzenia działacze warszawskiego środowiska anarchistycznego w specjalnym oświadczeniu. Pada w nim również sugestia, że chodzi o osłabienie ruchu, który od lat przeciwstawia się przemocy ze strony kapitalistycznego państwa.

Oświadczenie wydane przez warszawski kolektyw “Syrena” jest mocną odpowiedzią na propagandowy przekaz, który dociera od kilku dni zarówno z mediów rządowych, jak i opozycyjnych, które ochoczo podjęły język panicznego strachu przed rzekomym zagrożeniem terrorystycznym. List otwarty podpisany został przez Warszawskie Stowarzyszenie Lokatorów, Kolektyw Przychodnia, Ruch Sprawiedliwości Społecznej, Kancelarię Sprawiedliwości Społecznej, Warszawską Federację Anarchistyczną oraz kolektyw Jedzenie Zamiast Bomb – sekcja Warszawa.

Anarchiści zwracają w nim uwagę na zastanawiający zbieg wypadków: próby ataku na komisariat Warszawa-Włochy ze złożeniem w Sejmie projektu ustawy antyterrorystycznej, która drastycznie ogranicza wolności obywatelskie i nadaje władzy uprawnienia inwigilacyjne na niespotykaną dotąd skalę. „Dziś, na fali paniki wobec niedoszłej, domniemanej próby podpalenia policyjnego auta, forsuje się przyzwolenie na drakońską ustawę, która pozwoli na niekontrolowaną inwigilację, bezpodstawne zatrzymania i nieograniczoną przemoc policyjną wobec całego społeczeństwa” – czytamy w oświadczeniu.

Autorzy listu akcentują również, że obecna władza najwyraźniej potrzebowała wydarzenia, które stanowiłoby pretekst do

podjęcia propagandowej nagonki i realnych represji wobec całego ruchu anarchistycznego. Zauważają też, że żadne policyjne auto nie spłonęło, a wersja wydarzeń, którą znamy, jest wersją przedstawioną przez policję i prokuraturę. „Wybucha jednak medialna burza wokół podpalenia, które de facto nie miało miejsca. Aresztowanych anarchistów nazywa się terrorystami. Wymusza to społeczne przyzwolenie na stosowanie wobec nich przemocy fizycznej i psychicznej. Przyklejenie takiej etykiety sprawia, że więźniowie są bezkarnie katowani, o czym świadczy ich obecny stan zdrowia” – zwracają uwagę aktywiści.

Anarchiści przekonują też, że policja nie służy obecnie społeczeństwu, a jest organem wspomagającym przemoc ze strony wyzyskiwaczy i kamieniczników, czego przykładem jest brak woli wyjaśnienia sprawy zabójstwa działaczki lokatorskiej Jolanty Brzeskiej. „Brak społecznej kontroli nad policją od lat przyzwala jej na niekontrolowaną przemoc wobec osób sprzeciwiających się systemowej przemocy na różnych polach. Patrząc szerzej, atmosfera nagonki na cały szeroki ruch anarchistyczny służy budowaniu przyzwolenia na represje oraz inwigilację środowisk walczących z najbardziej wpływowymi grupami interesów w tym kraju” – czytamy w liście.

Sugerują także, że policja nie tylko nie pomaga, ale wręcz jest realnym zagrożeniem dla obywateli, którzy nie mają szans na skuteczne dochodzenie swoich praw w przypadku nadużyć ze strony mundurowych. „Wymuszenia, pobicia, bezprawna ochrona interesów wpływowych osób – co roku spośród 16 tysięcy skarg na działania policji jedynie 5 procent władze uznają za zasadne. W efekcie medialnej wybiórczości i przemilczeń, policja od lat czuje się bezkarna” – twierdzą członkowie kolektywu.

Anarchiści nie mają również wątpliwości, że aparat represji uderza w ich środowisko, widząc w nim poważną siłę walczącą o lepszy i sprawiedliwszy świat, co władzy, która reprezentuje elity, jest bardzo nie na rękę. „Ruch anarchistyczny działa

aktywnie między innymi w grupach pracowniczych, lokatorskich, ekologicznych, antyrasistowskich czy w walce przeciw grabieży ziemi. Działa bezkompromisowo na rzecz sprawiedliwości społecznej, przeciwko represjom biznesu i elit politycznych” – zauważają autorzy oświadczenia.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu